№ 3. Warszawa, dnia 6 (18) Stycznia 1890 r. Rok XVIII.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA.

PRENUMERATA:
W Warszawie: rocznie rs. 6; półrocznie rs. 3; kwartalnie rs. 1 kop. 50.
Cena numeru kop. 15.
W Cesarstwie i Królestwie oraz w państwach ościennych: rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2.

WYCHODZI W SOBOTY.
BIURO REDAKCYI
ulica Sosnowa Nr. 11,
w Warszawie.
Ekspedycya w Księgarni M. Orgelbranda naprzeciw posągu Kopernika.

OGŁOSZENIA
przyjmują się w Biurze Redakcyi i w Księgarni M. Orgelbranda.
Artykuły nieprzyjęte, co do których autorowie zastrzegą sobie zwrot, będą im zwracane po zgłoszeniu się do Redakcyi.

Biuro Redakcyi (**SOSNOWA 11**) otwarte codziennie od godz. 4 do 6 po połud.

O każdém dziele złożonem w Redakcyi będzie zamieszczoną wzmianka w najbliższym numerze.

POSTANOWIENIA PRAWODAWCZE.

D. 15 (27) Grudnia 1889 r.

139. (1099) Zdanie Rady państwa, Najwyżéj zatwierdzone d. 20 Listopada, w przedmiocie powiększenia funduszów kancellaryjnych sędziów pokoju okręgu Izby sądowéj Warszawskiéj.

1) Sumę asygnowaną na utrzymanie kancellaryj sędziów pokoju okręgu sądowego Warszawskiego powiększyć od 1 Stycznia 1890 r. o 19,700 rubli rocznie.

2) Sumę tę wnosić od 1 Stycznia 1890 r. do odpowiednich etatów ministeryum sprawiedliwości, zamieszczając od téj chwili w dochodach tego ministeryum fundusz pomocniczy od miast 5150 rubli, a mianowicie z funduszów miasta Warszawy 3700 rubli, Łodzi 1000 rubli, Piotrkowa 250 rubli i Lublina 200 rubli.

3) Ministrowi sprawiedliwości pozostawić prawo podziału ogólnéj sumy, przeznaczonéj na utrzymanie kancellaryj, w miarę istotnéj potrzeby, pomiędzy sędziów pokoju okręgu sądowego Warszawskiego.

D. 19 (31) Grudnia 1889 r.

142. (1122) Zdanie Rady państwa, Najwyżéj zatwierdzone d. 27 Listopada, w przedmiocie uzupełnienia kodeksu karnego i ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju przez przepisy, dotyczące odpowiedzialności za uszkodzenie telefonów.

1) Art. 1140 kodeksu kar. wyd. 1885 r. uzupełnić jak następuje:

Kary, wymierzane z mocy tego art. za umyślne uszkodzenie telegrafu, stosują się w zupełności i w razie uszkodzeń linii telefonicznéj, urządzonéj z rozporządzenia i na koszt rządu lub na koszt instytucyj społecznych, towarzystw i osób prywatnych, które otrzymały na to pozwolenie rządu.

2) Art. 101 Ust. o kar. wymierzanych przez sędziów pokoju (podług dalszego ciągu z roku 1887) zredagować, jak następuje:

Za uszkodzenie przez nieostrożność linji telegraficznéj lub telefonicznéj, skutkiem czego nastąpiła by niemożebność porozumienia się za pośrednictwem telegrafu lub telefonu, winni podlegać mają karze pieniężnéj do 25 rubli, jeśli bezwłocznie zawiadomią zarząd o uszkodzeniu, jeśli zaś tego nie spełnią — karze pieniężnéj do 50 rubli.

Jeśli następstwem takiego uszkodzenia będzie przerwa w komunikacyi, winni będą skazani na areszt do jednego miesiąca lub na karę pieniężną do stu rubli.

O prawach małżonka, przy życiu pozostałego,

do majątku współmałżonka zmarłego.

napisał

Władysław Nowakowski.

(Ciąg dalszy).

7. Prawa małżonka przeżywającego do majątku małżonka zmarłego w toku postępowania o nieważność małżeństwa lub o rozłączenie — 8 Wydzielenie udziału małżonka przeżywającego z majątku małżonka zmarłego uprzedza wydzielenie sched innych dziedziców. — 9. Zbieg praw małżonka przeżywającego z dziećmi prawemi.

7. W związku z poprzednimi wywodami pozostaje wypadek śmierci jednego z małżonków w toku postępowania o unieważnienie małżeństwa, lub rozłączenie co do stołu i łoża. Gdy śmierć nastąpiła przed wydaniem wyroku w pierwszéj instancyi, według art. 222 prawa o małż. z 1836 r. proces zostaje umorzonym z mocy samego prawa, skutkiem czego udział małżonka przeżywającego w spadku po małżonku zmarłym nie ulega żadnéj zmianie. Lecz jeżeli zgon miał miejsce po wyroku pierwszéj instancyi, mogą wyniknąć dwie różne kombinacye. I tak, gdy sprawa należy do rzędu tych, które w myśl art. 80 pr. o małż. według redakcyi z dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1840 r. mogą być zakończone wyrokiem pierwszéj instancyi, stosownie do zasad powyżéj przytoczonych, dla małżonka dobréj wiary lub niewinnego, datą otwarcia spadku jest nie śmierć naturalna spadkodawcy, lecz data wyroku, co ze względu na powolność procedury w sądach duchownych może być bardzo ważnem, albowiem między datą wyroku a chwilą śmierci mógł upłynąć znaczny przeciąg czasu, wykonanie zaś wyroku mogło być zawieszonem z powodu założonéj apellacyi. We wszystkich innych wypadkach, w których, jak to było wyjaśnionem, za datę otwarcia spadku należałoby przyjmować datę drugiego jednozgodnego wyroku, datę tę będzie stanowiła chwila zgonu, otwierającego spadek, natychmiast z samego prawa przechodzący na dziedziców.

W tém przypuszczeniu mianowicie występuje dobitnie różnica poglądu Jana Kantego Wołowskiego z poprzedniem rozumowaniem. Postaram się objaśnić ją przykładem: żona A. żąda rozłączenia z mężem B. na czas nieograniczony. Po wyroku pierwszéj instancyi, wyrzekającym rozłączenie z winy męża, ten odziedzicza znaczny spadek lub wygrywa znaczną sumę w ciągnieniu loteryi lub pożyczki premiowéj i następnie umiera. Ponie-

---

PROJEKT
REFORMY UPADŁOŚCIOWEJ W ROSSYI.

szkic porównawczy

PRZEZ

Kazimierza Nowakowskiego.

(Ciąg dalszy).

Warunki ogłoszenia upadłości. Idąc za logicznym biegiem rzeczy, przechodzimy do ogłoszenia upadłości. Przyjmując upadłość cywilną, projekt stanowi, wzorem prawa węgierskiego, inne wymagania dla niéj, niż dla upadłości handlowéj. Upadłość cywilna ma miejsce wtedy, gdy majątek dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie jego długów, co projekt nazywa technicznie *niewypłacalnością* (art. 36), handlowa zaś *także* wtedy, gdy dłużnik okazuje się *niezdolnym* do płacenia długów, t. j. gdy zawiesił wypłaty (art. 275). Pojęcie zatém upadłości handlowéj wydaje się obszerniejszém, niż cywilnéj. Należy jednak zauważyć, że biorąc rzecz ściśle, przewyżka passywów nad aktywami, czyli niewypłacalność, nietylko w cywilnéj, ale i w handlowéj upadłości musi być zawsze cechą główną, gdyż w razie przeciwnym upadłość nie mogłaby istnieć i z pewnością, w razie ogłoszenia, wkrótce zostałaby podniesioną; ale dla wykrycia téj cechy w stosunkach handlowych można się oprzeć na zawieszeniu wypłat, jako na zewnętrznym dowodzie niewypłacalności, który w ten sposób nie powinien być stawiany, jak to czyni projekt, na równi z tą ostatnią, jako coś odrębnego. Ostatecznie więc określenie upadłości handlowéj, ze stanowiska dokładności logicznéj, nie jest dostatecznie ścisłém.

Co się tyczy upadłości cywilnéj, projekt nie przyjmuje już, jako dowodu przewyżki passywów nad aktywami, prostego zawieszenia wypłat, ale przytacza w charakterze tego dowodu trzy okoliczności, a mianowicie:

1) gdy dłużnik przed wszczęciem sprawy o ogłoszenie jego upadłości przyzna przed lub po za sądem, że jest niewypłacalnym;

waż zgon nastąpił przed wydaniem wyroku w drugiéj instancyi, zatém rozłączenie stanowczo nie zostało postanowionem i żona, do któréj w takim razie nie stosuje się art. 267, 266 i 264 Kod. cyw. pol. ma prawo udziału z majątku męża zwiększonego losowemi wypadkami. Lecz za to dziedzice zmarłego B., uznanego za winnego, byliby bardzo zainteresowani w pozyskaniu wyroku w drugiéj instancyi, potwierdzającego winę ich spadkodawcy, gdyż wówczas żona niewinna A. musiałaby poprzestać na udziale w majątku zmarłego takim, jaki był przed owemi losowemi wypadkami, w dacie wyroku pierwszéj instancyi. Przyjęcie téj zasady, w danym wypadku prowadzi do następstw nietylko niesprawiedliwych, ale przeistaczających podstawy postępowania proceduralnego w appellacyi. Dążenie apellujących byłoby skierowane do potwierdzenia wyroku przez nich skarżonego, gdy przeciwnie zaapellowana pragnęłaby wydania wyroku dla niéj wrzekomo niekorzystnego, oddalającego powództwo jéj o rozłączenie z winy męża. Tak nienaturalny stosunek stron istnieje, gdy za epokę otwarcia spadku przyjmujemy datę wyroku drugiéj instancyi, skoro prawo do stanowczego wyrzeczenia o rozłączeniu wymaga dwóch jednozgodnych wyroków. Przy przyjęciu téj zasady, dziedzice małżonka winnego nie mają żadnego interesu do popierania sprawy, gdyż czy wyrok pierwszéj instancyi będzie lub nie będzie zatwierdzonym, małżonka niewinna przyjdzie ze swemi prawami do tego majątku, jaki istniał w dacie śmierci małżonka winnego.

8. Z powodu wprowadzenia do systematu francuzkiego spadkobrania, nowego sukcessora w osobie małżonka przeżywającego, ze względu, iż rozporządzenia kodeksowe wyczerpywały cały majątek spadkowy, z konieczności powstała wątpliwość, jak ma być wydzielony udział małżonka przeżywającego, mianowicie przy zbiegu z krewnymi, dla których prawo w art. 915 i 916 Kod. cyw. fran. zapewnia część obowiązkową, czyli tak nazwaną „legitymę". Tak w przypuszczeniu, że po zmarłym pozostali rodzice, których część obowiązkowa z art. 915 w związku z art. 749 i 751 Kod. cyw. fran. wynosi połowę spadku, dziecko naturalne, któremu z art. 757 Kod. pol. należy się druga połowa spadku i małżonek, któremu znowu z art. 233 Kod. cyw. pol. przy istnieniu krewnych pierwszego stopnia przypada $1/4$ część spadku, — zachodzi pytanie, czyja scheda ma być zmniej-

---

2) gdy dłużnik, zobowiązany do wykazania środków do zaspokojenia poszukiwania, które zwrócono przeciwko niemu (art. 1222[1] — 1222[7] U. p. s. c.), nie wykaże dostatecznego majątku, lub gdy suma, złożona do sądu okręgowego (art. 1214 U. p. s. c.), okaże się niewystarczającą do zupełnego zaspokojenia wszystkich wierzytelności, a dłużnik nie wskazuje innego majątku lub innego sposobu zapłaty;

3) gdy dłużnik, po zwróceniu do niego poszukiwania, zbiegnie z miejsca zamieszkania (art. 36).

Trzy te okoliczności stanowią rodzaj domniemania prawnego, z którego prawodawca pozwala wnioskować o niewypłacalności; w upadłości handlowéj zaś, powtarzamy, oprócz tych trzech domniemań istnieje jeszcze czwarte, t. j. zawieszenie wypłat. Pomieniony systemat domniemań, przypominający trochę system angielski, wzięty jest z prawa, obowiązującego w Rossyi, z odpowiedniemi zmianami. Musimy jednak zauważyć, że odznacza się on nadzwyczajną rozciągłością i mógłby nieraz ludziom złéj woli dać możność prześladowania dłużnika; co znaczy np. przyznanie po za sądem? W ten sposób możnaby ogłosić upadłość każdego na zasadzie fałszywego świadectwa kilku lichwiarzy. Podobną wątpliwość nastręcza domniemanie z ukrycia się dłużnika, bo czyż można ogłosić upadłość np. zamożnego fabrykanta, który wyjechał po zwróceniu do niego poszukiwania o sumę stosunkowo nieznaczną? Zdaje nam się, że pierwsza i trzecia kategorya domniemań nigdy prawie nie mogłaby być dosłownie stosowaną.

Ogłoszenie upadłości cywilnéj może nastąpić tylko na żądanie samego dłużnika lub którego z wierzycieli, handlowéj zaś oprócz tego z inicyatywy sądu (art. 37, 279); dłużnik handlujący obowiązany jest niezwłocznie oświadczyć o swéj upadłości (art. 276); co jednak rozumieć należy pod wyrażeniem „niezwłocznie" projekt nie objaśnia i nie wskazuje żadnego terminu ograniczającego. Tymczasem prawodawstwa zachodnie dawno już przyjęły zasadę, że należy wymaganie to określić wyraźniéj i dają dłużnikowi stały termin do podania się o upadłość (kodeks

szona o $^1/_4$ część przeznaczoną dla małżonka, czy rodziców, czy dziecka naturalnego, czy wszystkich sukcessorów stosunkowo? Pomijając na teraz odpowiedź na pierwszą część pytania, czyja scheda ma uledz zmniejszeniu, należy ograniczyć się na przytoczeniu, że skoro prawo z 1825 r. jest późniejsze od kodeksu francuzkiego i dla tego to ostatnie zostało zmienione, iż według zapatrywania się prawodawcy polskiego było niesprawiedliwem upośledzenie praw małżonka przeżywającego i że dla usunięcia téj niesłuszności, dla małżonka przy życiu pozostałego powinna być wyznaczona scheda obowiązkowa z majątku małżonka zmarłego, w stosunku stopnia pokrewieństwa innych spadkobierców, przeto przy układaniu działów należy zawsze zaczynać od udziału małżonka przeżywającego; z majątku spadkowego wydzielić dla niego część przez prawo z 1825 r. oznaczoną i dopiero resztą rozporządzić według przepisów kodeksu francuzkiego. Z tego ogólnego prawidła wyjątek musi być zrobionym tylko w razie zbiegu praw małżonka przeżywającego z dziećmi prawemi małżonka zmarłego, wtedy bowiem małżonek przeżywający żadnéj części spadku na własność nie otrzymuje, lecz jedynie na dożywocie część równą schedom dzieci, jednocześnie więc dla wszystkich dział winien być dokonanym. Tego sposobu postępowania zalecają się trzymać Jan Kanty Wołowski, *) Flamm **) i Aleksander Preiss. ***)

9. po ustaleniu téj głównéj podstawy działowéj, w kolei wskazanéj przez kodeks z 1825 r. przedstawia się zbieg praw małżonka przeżywającego z prawami dzieci prawych, wypadek najczęściéj zdarzający się w życiu.

Według art. 232 Kodeksu cywilnego pol. w takim razie małżonkowi, przy życiu pozostałemu, należy się na dożywocie część spadku, równa części, przypadającéj na każde dziecko, licząc pozostałego małżonka za jedno dziecko. O ile spadek jest beztestamentowy, działy nie przedstawiają żadnéj trudności, gdyż chociażby zamiast dzieci, lub jednego z nich, pozostali zstępni tychże, na mocy art. 740 Kod. cyw. fran, we wszystkich przypadkach, przedstawiają oni prawa zmarłego dziecka i otrzymują schedę, jakaby nań przy-

*) Kurs kodeksu cywilnego T. II. str. 344 i 345.

**) O prawach spadkowych dziecka naturalnego str. 13 i 14 (broszura z 1865 r.).

***) O prawach spadkowych dzieci naturalnych (uznanych) według praw u nas obowiązujących. ,,Gazeta Sądowa" r. 1884 str. 253.

---

włoski, belgijski i francuzki z r. 1807 dni 3, nowella francuzka z r. 1889 dni 15), niezachowanie którego może wpłynąć na los upadłego. I w tym względzie, jak w wielu innych, projektodawca kierował się przykładem prawa niemieckiego i węgierskiego, mniemamy jednak, że należało raczéj wybrać kierunek ścisły, niż nieokreślony.

W dwóch ostatnich z przytoczonych powyżéj wypadków, t. j. przy ogłoszeniu upadłości na żądanie wierzycieli lub z urzędu, projekt wkłada na sąd obowiązek, dziwnie wyglądający dla nas, przyzwyczajonych do praktyki kodeksowéj, mianowicie, nakazuje wezwać dłużnika na najbliższe posiedzenie dla wysłuchania sprawy, z wyjątkiem wypadku, kiedy wezwanie musiałoby nastąpić przez ogłoszenie, lub gdy dłużnik znajduje się po za granicami Cesarstwa (art. 40). Dla Rossyi przepis ten nie jest nowością, gdyż został przeniesiony z ustawy handlowéj obowiązującéj, co łącznie z powagą przykładu prawa niemieckiego i węgierskiego, również wymagających, aby dłużnik był wezwany dla złożenia objaśnień, stanowi dla autora projektu dostateczne usprawiedliwienie; innéj *ratio legis* motywa nie zawierają. Nie można zaprzeczyć, że wobec wzmiankowanéj poprzednio rozciągłości domniemań upadłościowych, takie zrównoważenie praw powoda i pozwanego nieraz może być usprawiedliwionem; ponieważ jednak należy przypuszczać, że sąd rzadko kiedy zdecydowałby się ogłaszać upadłość danéj osoby na zasadzie niejasnych domniemań, że zatem ogłoszenie upadłości jest środkiem, na jaki w niezmiernéj większości wypadków, dłużnik rzeczywiście zasługuje, ośmielamy się przeto wyrazić powątpiewanie, czy idealna zasada równości stron w obec prawa, stanowiąca w procesie zwyczajnym istotny jego warunek, da się zastosować do postępowania upadłościowego, gdzie wszystko właśnie polega na przecięciu dłużnikowi możności ukrycia się lub usunięcia towarów i majątku. Interes osobisty dłużnika gra tu zbyt wybitną rolę, aby przypuścić, że pozwany, czy to przez wierzycieli, czy przez sąd z urzędu, nie skorzysta prawie zawsze z wiadomości o mającym nastąpić wyroku i nie usunie bez śladu przynajmniéj

padała, stosownie do prawidła w art. 745 t. p. podanego.

Nasuwać się może wątpliwość w razie istnienia testamentu, w którym zmarły zapisał pewną część swego majątku małżonkowi, pozostającemu przy życiu, lub też przeznaczył z części rozrządzalnéj pewną ilość, na korzyść czy to dziecka, czy osoby, do spadku nieprzychodzącéj. W pierwszym wypadku, jak to poprzednio było wyjaśnionem (n. 4) małżonkowi przeżywającemu służy wybór, albo przyjąć zapis, albo zrzec się tegoż i poprzestać na udziale przez prawo przepisanym, lecz nie może żądać jednocześnie jednego i drugiego, chybaby zapis był uczyniony nad udział, przez wzgląd szczególny i z uwolnieniem od powrotu, wtedy w myśl art. 844 Kod. cyw. fran. mógłby tylko istnieć spór o wysokość części rozrządzalnéj, z czém właśnie pozostaje w związku drugi wypadek powyżéj wzmiankowany.

W myśl art. 913 Kod. cyw. fr. wysokość części rozrządzalnéj jest zawisłą od ilości dzieci spadkodawcy, czy więc z przepisu art. 232 Kod. cyw. pol. można wyprowadzić wniosek, że przy ustanowieniu części rozrządzalnéj, małżonek ma być liczonym za dziecko? Zdaje się, że odpowiedź przecząca nie może ulegać wątpliwości przy względzie na art. 235 Kod. cyw. pol., zabraniający spadkodawcy robić szczodrobliwości, ograniczające więcéj, niż o połowę prawa współmałżonka, przy życiu pozostałego. *) Tymczasem w jednym tylko wypadku prawa te byłyby zmniejszone do połowy, mianowicie przy zbiegu współmałżonka z jedném dzieckiém, we wszystkich innych wypadkach byłyby mniejsze od połowy. W przypuszczeniu, iż pozostaje małżonek i dziecko prawe, a spadek wynosi rub. 45,000, cała ta suma byłaby własnością dziecka, małżonek zaś na połowie, t. j. na rub. 22,500 miałby dożywocie. Jeżeli ze spadku będzie usunięta część rozrządzalna w stosunku jednego dziecka, czyli w połowie, na drugiéj połowie rubli 22,500 przechodzącéj na dziecko, małżonek miałby dożywocie, wynoszące połowę téj kwoty, czyli na rubli 11,250, t. j. ograniczone do połowy tego, do czego mógłby rościć pretensyę. Jeżeli pozostanie małżonek i dwoje dzieci, ponieważ część rozrządzalna wynosi $^1/_3$ część majątku, o tyle tylko będzie zmniejszony udział dożywotni małżonka. Przy większéj ilości dzieci, część

---

*) Prawo hypoteczne objaśnione przez Dutkiewicza str. 369.

---

pewnéj części swego majątku, albo też sam nie ukryje się, chociażby tylko przez fałszywą obawę przed przymusem. Z tych powodów sądzimy, że wkładanie na sąd obowiązku wzywania dłużnika, upadłość którego ma być ogłoszona, jest niewłaściwém i że pomiędzy prawodawstwami zagranicznemi daleko lepszy wzór przedstawia kodeks włoski z r. 1882, pozostawiający sądowi możność, ale nie konieczność wzywania dłużnika dla objaśnień (art. 688).

Ponieważ obowiązek wezwania dłużnika oddala z natury rzeczy chwilę ogłoszenia upadłości, przeto projekt, idąc również za wzorem prawa niemieckiego, wprowadza nieznane nam także środki zabezpieczenia osoby i majątku *podejrzanego* o upadłość. Środki te są: areszt osobisty, przyaresztowanie ruchomości, oraz zakaz zbywania nieruchomości i obciążania takowéj długami, co może być nawet połączone z ogłoszeniem tego zakazu (art. 43). Widzimy ztąd, że skutki, przywiązane dopiero do ogłoszenia upadłości, zostają w ten sposób cofnięte wstecz i zastosowane do dłużnika, podejrzanego tylko o upadłość; są zaś one tego rodzaju, że w razie niesłusznego podejrzenia zdolne są przyprawić dłużnika o rzeczywistą upadłość po tak silném skompromitowaniu jego firmy. A przecież, jeżeli prawo ma za zadanie ścigać winnych, to nigdy nie powinno przyprawiać o ruinę niewinnych. Jest to konsekwentne zresztą rozwinięcie zasady obowiązkowego wezwania, zupełnie według nas fałszywéj, która skutkiem tego przyprowadziła do mylnych rezultatów. Jedno z dwojga: albo sąd widzi, że dłużnik jest upadłym i w takim razie ogłasza zaraz jego upadłość ze wszystkimi rygorami, albo też niéma téj pewności, a wówczas niéma prawa go rujnować; dlatego jeżeli zachodzi potrzeba wezwania dłużnika, należałoby stosować do niego tylko środki, niezagrażające jego kredytowi, jako to: poręczenie, zobowiązanie do nieopuszczania miejsca pobytu, dozór policyjny.

Następny artykuł (44) stara się uzupełnić brak, dający się uczuć i w naszéj praktyce upadłościowéj, mianowicie w kwestyi kosztów ogłoszenia upadłości i rozstrzyga ją w sposób dosyć niespodziewany: oto, jeżeli

rozrządzalna nigdy nie może przekraczać $1/4$ całości, zatém o tyle tylko i udział małżonka będzie ograniczony.

Zmniejszając część rozrządzalną przez uważanie małżonka za jedno dziecko, spadkodawca byłby ograniczony w rozporządzaniu swoim majątkiem, więcéj niż prawo wymaga, dziecko zaś otrzymywałoby więcéj, niż chciał spadkodawca, opierając się na przepisie prawa, nie należy bowiem zapominać, że udział małżonka jest czasowy, dożywotni, że po śmierci użytkownika wraca do dziedzica, który właściwie od chwili zgonu spadkodawcy był już właścicielem i téj części, a nie miał tylko z niéj użytkowania. W przykładzie powyżéj przytoczonym, przyjmując małżonka za dziecko, spadkodawca mógłby rozporządzać tylko $1/3$ częścią, zamiast połową, dziecko zaś otrzymywałoby w miejsce połowy $2/3$ części spadku, na połowie których służyło by dożywocie małżonkowi przeżywającemu. Z tego powodu, przy układaniu działów należy od razu wyznaczać schedy dzieci, tak jak by nie było małżonka, i dopiero na każdéj schedzie następnie oznaczyć, jaka jéj część jest poddana dożywociu. Tym sposobem stosunek jest ustalony i w przyszłości uproszczony, tak w razie śmierci dożywotnika, jak i w razie śmierci wcześniejszéj jednego z dzieci.

Też same zasady znajdują zastosowanie, chociaż dzieci pochodzą z kilku małżeństw zmarłego spadkodawcy lub są przez niego przysposobione, gdyż w pierwszym razie są w jednakowym stopniu pokrewieństwa względem zmarłego rodzica, co stwierdza art. 745 Kod. cyw. fran., w drugim razie art. 315 Kod. cyw. pol. stanowi, że dziecko przysposobione, lubo nie nabywa prawa do dziedziczenia z majątku krewnych przysposabiającego, lecz do spadku po tymże ma zupełnie takie same prawa, jak gdyby było zrodzone w związkach małżeńskich. *(D. c. n.)*.

Uwagi, dotyczące niewłaściwego stosowania art. 35 Kod. cyw. z roku 1825 w postępowaniu przed władzami sądowemi pokojowemi *).

Nie tajném jest zło, które rozwinęło się w praktyce pokojowych władz sądowych,

*) Referat niniejszy został przesłany do ministeryum sprawiedliwości, które zażądało w téj kwestyi opinji p. starszego prezesa tutejszéj Izby sądowéj, uważamy więc za właściwe referat ten wydrukować w celu wywołania dyskussyi. *(przyp. Red.)*

---

trudno przypuszczać, aby massa pokryła koszta, wówczas sąd odmawia ogłoszenia upadłości. W motywach czytamy, że tak jest w prawie niemieckiem i węgierskiem i że chociaż kodeks włoski rozwiązuje tę kwestyę inaczéj, mianowicie wkłada koszta na skarb, który następnie korzysta z przywileju przed innymi wierzycielami, ale, że niéma dostatecznego powodu do takiego obciążania skarbu (str. 136). Sądzimy jednak, że właśnie przeciwnie, powód taki istnieje, gdyż upadłość jest związaną z interesem społecznym i że przepis kodeksu włoskiego, wzięty z nowelli francuzkiéj 1838 (art. 461), zasługiwał najzupełniéj na uznanie. W logiczném rozwinięciu myśli projektodawcy trzebaby przyjść do wniosku, że czém lepiéj uda się dłużnikowi ukryć swoje aktywa, tém będzie bezpieczniejszy przed groźbą upadłości.

Postanowienie sądu. Przechodzimy wreszcie do wyroku, ogłaszającego upadłość. Pod względem formalnym projekt nazywa go nie wyrokiem, ani decyzyą incydentalną, ale „postanowieniem" (postanowlenije); jest to ogólny termin, przyjęty przez projekt dla orzeczeń upadłościowych ze względu na ich specyalny charakter, nie odpowiadający dokładnie, ani pojęciu wyroku, ani decyzyi incydentalnéj, przyczem co do ich zaskarżalności (za pomocą skargi incydentalnéj) projekt, wzorem prawa niemieckiego, równa je z decyzyami (art. 33). Ta innowacya proceduralna zasługuje na uwagę, tém więcéj, że skraca postępowanie apellacyjne; żałować tylko należy, że nie została przeprowadzoną od początku do końca, gdyż inne postanowienia, projekt nazywa decyzyami (opredielenja, np. postanowienia, dotyczące umorzenia massy, zatwierdzenia układu, a nawet ogłoszenia upadłości na skutek odrzucenia układu (art. 263), co sprzeciwia się raz przyjętéj zasadzie).

Części składowe tego postanowienia, otwierającego upadłość, są następujące: mianowanie sędziego komisarza i kuratora massy,—termin, w ciągu którego wierzyciele mają oświadczyć o swoich należnościach, a dłużnicy o długach;—dzień zebrania ogólnego dla wyboru nowego kuratora i komitetu wierzycieli i dzień zebrania ogólnego dla sprawdzenia

w skutek sztucznéj zmiany właściwości sądu, za pomocą wrzekoméj solidarnéj odpowiedzialności pozwanych, polegającéj na dopisywaniu na rewersach prywatnych i zobowiązaniach wyrazów „solidarnie poręczam” przez kogokolwiek bądź uproszonego przez powoda. W wielu guberniach Okręgu sądowego Warszawskiego, instytucye sądowe pokojowe walczyły z fikcyjnymi poręczycielami. W różnych sądach kwestya odpowiedzialności była rozstrzyganą rozmaicie, dopóki nareszcie Senat Rządzący nie położył kresu temu nienormalnemu zjawisku, wyjaśniwszy w wyroku swoim ze Stycznia 1887 r. Nr. 6, „że akcye z rewersów prywatnych z poręczeniami solidarnemi winny być wytaczane nie w miejscu zamieszkania poręczyciela solidarnego, lecz w tym sądzie, w okręgu którego zamieszkuje główny pozwany — dłużnik”. Na zasadzie takiego wyjaśnienia Senatu, Zjazd sędziów pokoju I-go okręgu gubernii Piotrkowskiéj, rozesłał do podwłądnych mu sądów pierwszéj instancyi cyrkularz i odtąd nie spotykano więcéj wypadków tego sztucznego stosowania właściwości sądu.

Nie upłynęło jednak pół roku od czasu powyższego rozporządzenia, gdy praktyka wynalazła nowy sposób sztucznéj zmiany właściwości sądu, przez niewłaściwe tłómaczenie art. 37 post. cyw., dozwalającego powodowi wytaczać akcyę *przed ten sąd*, w obrębie którego naznaczono, albo wykonanie umowy, lub téż obrano zamieszkanie prawne przez pozwanego. Niewłaściwe tłómaczenie tego przepisu prawa, zyskało tém większe powodzenie z powodu, że sądy pokoju przyjmują do osądzenia sprawy, na podstawie zamieszkania prawnego pozwanych, jeśli powództwa opierają się na wekslach. Zauważyćnależy, że jakkolwiek przepisy kodeksu handlowego są stosowane w sądach handlowych, to jednakże sprawy z weksli, w granicach kompetencyi sędziów pokoju, podlegają atrybucyi tychże sądów, a to na zasadzie art. 463 Org. wł. sąd., 1511, 1629 i 1642 Ust. post. cyw.

Powództwa i poszukiwania z weksli mogą być wytaczane bądź w okręgu zamieszkania prawnego, obranego przez pozwanego, bądź w sądzie, w okręgu którego oznaczono wykonanie zobowiązania, lub płatność wekslu i niekoniecznie w okręgu rzeczywistego miejsca zamieszkania pozwanego. Te udogodnienia, wynikające z posiadania wekslu, niektórzy, chcąc stosować do rewersów prywatnych i kontraktów, dopisują sami w tekscie zobowiązania, jakoby pozwany obrał sobie zamie-

---

wierzytelności. W sprawach drobnych dwa istotnie termina zostają połączone (art. 46). Jak widzimy, brakuje tutaj najważniejszego pierwiastku wyroku upadłościowego, według typu francuzkiego, mianowicie daty, od jakiéj upadłość ma być liczoną. Brak ten tłómaczy art 5, oznajmiający, że skutki upadłości mają moc od początku dnia, w którym ją ogłoszono, w następstwie czego oddzielnéj daty upadłości już niema. Jest to próba udoskonalenia systematu niemieckiego, według którego skutki pomienione liczą się od chwili wydania wyroku, przyczem prawo niemieckie posuwa ścisłość aż do tego stopnia, że wymaga w wyroku wymienienia godziny jego wydania (art. 100). Projekt usuwa tę drobiazgowość, licząc upadłość od początku dnia, ale zasadę niemiecką pozostawia bez zmiany. Tymczasem systemat francuzki przyjęty przez inne prawodawstwa tego typu (Kod. włoski, belgijski) jest o wiele logiczniejszy, gdyż wiąże początek upadłości z faktyczną datą zaprzestania wypłat, a nie z datą ogłoszenia wyroku, wprawdzie niezbitą, ale zależną od woli sądu, a pośrednio od woli wierzycieli, lub samego dłużnika, a zatem od przypadku. Zapewne, że przyjąwszy upadłość cywilną, trudno do niéj stosować zawieszenie wypłat, mające cechę handlową; w takim jednak razie należałoby zmienić systemat dla upadłości handlowéj.

Postanowienie, w mowie będące, może być skarżone tylko przez dłużnika, uznanego przez sąd za upadłego, wierzyciele zaś tego prawa nie mają (art. 45). Jest to powtórzenie art. 101 prawa niemieckiego, co motywa tłómaczą tém, że tylko dłużnik jest tu właściwie zainteresowanym (str. 138). Nie widzimy jednak żadnego powodu do stawiania zakazu tam, gdzie wykonywanie pewnego prawa nikomu szkody nie czyni; przeciwnie zaś w pewnych wypadkach wierzyciele mogą właśnie mieć interes w tém, aby ratować dłużnika, i ogół prawodawstw nie ogranicza ich w tym względzie.

Postanowienie sądu zostaje ogłoszone i oprócz tego doręczone wierzycielom i dłużnikom, wiadomym z miejsca pobytu, tudzież zakomunikowane prokuratorowi w drodze urzędowéj (art. 49, 51). Dotykamy tutaj je-

szkanie prawne w okręgu tego sądu, przed forum którego zamierzają wytoczyć akcyę — lub też umawiają się z pozwanymi, aby oni sami oznaczali w zobowiązaniu zamieszkanie prawne wskazane przez powoda, dla umożliwienia temuż zyskania wyroku w sądzie najbliższym zamieszkania powoda.

Obranie w ten sposób zamieszkania prawnego, powodowie opierają na art. 35 K. c. z roku 1825. Takie jednak zamieszkanie prawne, obrane w rewersach prywatnych — prawnie nie tylko nie upoważnia powoda do uzyskania wyroku, w sądzie okręgu obranego zamieszkania prawnego, lecz nawet pozwany niéma zasady do wytoczenia podobnego rodzaju akcyi u sędziów pokoju, gdyż obranie zamieszkania prawnego, choćby w zobowiązaniu na sumę, nie przekraczającą atrybucyi władz sądowych pokojowych — skutkuje, że akcye tego rodzaju ulegają już kompetencyi ogólnych władz sądowych, a to na zasadzie art. 1512 Ust. post. cyw., jak to obszerniéj będzie poniżéj udowodnioném.

Zjazd sędziów pokoju I-go okręgu gubernii Piotrkowskiéj zauważył różnorodne i sprzeczne tłómaczenie przez podwładne mu sądy pierwszéj instancyi; praw powodów zasady ustaw postępowania cywilnego, różnie były stosowane, a skutkiem tego wyrodziła się kwestya powództw wynoszonych na podstawie obranego zamieszkania prawnego pozwanych, jak również kwestya proceduralna postępowania w tych sprawach. Jedne sądy uznawały za konieczne wskazanie i faktycznego miejsca zamieszkania pozwanego, w celu przesłania tam wezwań i kopii wyroku zaocznego — drugie wysyłały wezwania w miejsce obranego zamieszkania prawnego, kopje zaś wyroków zaocznych wręczały w rzeczywistém miejscu zamieszkania, inne nareszcie sądy, poprzestawały jedynie na obraném zamieszkaniu prawném.

Taka niejednostajna praktyka i różność poglądów, przy ustanawianiu forum, wywołała ze strony Zjazdu sędziów pokoju inicyatywę opracowania téj kwestyi. Dostarczony mi przez Zjazd w tym celu materyał był nader skąpy, dla tego postarałem się o zebranie wiadomości z całego Okręgu sądowego Warszawskiego, które przekonywają, że zapatrywania sądów pierwszèj instancyi na prawa powodów, z art. 35 K. c. p. wypływające, są nadzwyczaj różnorodne.

Z rozpatrzenia wszystkich w tym przedmiocie odpowiedzi sędziów pokoju i gminnych, okazuje się, że bardzo wiele sądów pierwszéj instancyi, miesza znaczenie art. 35 Kod. cyw. z roku 1825 z pojęciami określonemi

---

dnéj z najważniejszych kwestyj postępowania upadłościowego, mianowicie stosunku prokuratury do tegoż postępowania. Według wymagań teoryi stosunek ten powinien być zupełnie niezależny, ażeby względy porządku publicznego nie były krępowane interesami czysto cywilnéj natury, z któremi w upadłościach często bywają w sprzeczności *). Znane są dostatecznie wadliwe przepisy kodeksu, u nas obowiązującego, który prawie upoważnia prokuratora do spokojnego oczekiwania na orzeczenie sądu handlowego w kwestyi charakteru upadłości; nawet o samym fakcie upadłości prokurator dowiaduje się dopiero z raportu kuratora w przeciągu dni ośmiu (art. 488). Nowella francuzka z r. 1838 dodała ten tylko bodziec dla czujności prokuratora, że nakazała mu przesyłać wyciąg z wyroku za pośrednictwem sekretarza sądu, a zatem drogą urzędową i pośpieszną, bo w przeciągu 24 godzin (art. 459). Najdokładniejszym jest kod. włoski z r. 1882, który do urzędowego doniesienia sądu dodał wyraźny nakaz, aby prokurator samodzielnie rozpoczynał dochodzenie, (art. 694), co usuwa bezczynność organu porządku publicznego; przyczem kodeks włoski stanowczo wypowiada, że sprawy: cywilna i kryminalna mają być prowadzone zupełnie niezależnie od siebie. Projekt rossyjski, oprócz powołanego art. 51, nie zawiera żadnego przepisu, dotyczącego stosunku upadłości do prokuratury; ponieważ zaś usuwa określanie przez sąd cywilny charakteru upadłości, osiąga zatem pod jednym względem cel, wskazany przez naukę, czyli oddzielenie czynności prokuratora od czynności sądu. Pod drugim jednak względem, mianowicie pobudzenia działalności prokuratury, projekt, poszedłszy za wskazówkami prawodawstw zachodnich, zatrzymał się w połowie drogi i nie skorzystał ze wzoru kodeksu włoskiego, co musi mu być za błąd poczytane.

(d. c. n.)

*) Ob. *Bełzy*: O reformie prawodawstwa upadłościowego. 1888 r.

w art: 37, 209, a w szczególności w art. 227 Ust. post. cyw., z których z tym ostatnim art 35 Kod. cyw. jest jednoznacznym, jak to będzie poniżéj wykazaném. Obecnie zaznaczam, że z otrzymanych 168 odpowiedzi, tylko 16 sędziów uznaje możność przyjmowania spraw z art. 35 Kod. cyw., motywując swe zdanie:

a) że artykuł ten przez postanowienie o zastosowaniu ustaw sądowych w Królestwie Polskiém uchylonym nie został.

b) że o artykule tym jest wzmianka w art. 1512 Ust. post. cyw.

c) że artykuł ten jest identycznym z art. 37 Ust. post. cyw., dozwalającym obierać sąd do rozstrzygnięcia sporów, wynikających z umów pomiędzy stronami zawartych.

d) że prawo dozwala na obranie sądu, za zgodą stron, nakoniec:

e) że art. 35 K. c. p. jest analogicznym z art. 209 i 227 Ust. post. cyw.

W każdym razie sądy te żądają wskazania i faktycznego miejsca zamieszkania, bez czego spraw pod rozpoznanie wcale nie przyjmują, przyjmując zaś sprawę, gdy pozwany zamieszkuje nie w ich okręgu, nie rozpoznają meritum jéj, jako wytoczonéj fikcyjnie, w celu uchylenia się z pod właściwéj jurisdykcyi sądowéj i sprawę umarzają. Zasługuje na uwagę ta jeszcze okoliczność, że z pomiędzy tych sędziów, którzy wypowiedzieli zdania w obronie art. 35 K. c. p., pięciu tylko uznaje za możliwe wręczanie wezwań i kopij wyroków zaocznych w obraném przez pozwanego zamieszkaniu prawném, reszta uznaje za konieczne zawiadomienie pozwanego przez posłanie wezwania w miejsce rzeczywistego jego zamieszkania. Zdania te wykazują, że sędziowie ci stanowczo identyfikują art. 35 K. c. p. z art. 227 Ust. post. cyw., zmieniając jedynie sposób doręczania wezwań, dla tego sędziów tych uznać należy za zwolenników art. 35 K. c. p.. Faktycznie więc artykuł ten stosuje tylko 5 sędziów.

Następnie z liczby 152 sędziów:

a) 36 sędziów gminnych zawiadomiło, że u nich akcyj z art. 35 K. c. p. nie wytaczano.

b) 57 sędziów oświadczyło, że przyjmują pod rozpoznanie akcye, stosując się ściśle do art. 29 — 43, 1489 — 1490 Ust. p. c., określających jurysdykcyę sądów gminnych i że w tych artykułach prawa, art. 37 U. p. c. dozwala osobom, w danym okręgu sądowym nie zamieszkałym, poddawać pod rozpoznanie obranego sądu swoje żądania. Z liczby tych sędziów, 29 mniema, że sprawy wytaczane na podstawie obranego zamieszkania prawnego w ogóle, nawet w umowach co do sumy mniejszéj od rs. 300, ulegają kompetencyi sądów ogólnych dla tego, że art. 35 K. c. p. stosuje się do umów notaryalnych z zabezpieczeniem hypoteczném, przy tych zaś warunkach, sprawy nie podlegają atrybucyi sądów pokoju, dalej:

c) 39 sędziów oświadczyło, że stosują art. 209 Ust. post. cyw. i

d) 20 sędziów, że przyjmują sprawy na zasadzie art. 227 Ust. post. cyw. z uwagi, że oba te artykuły w myśl art. 80 Ust. post. cyw. i wyroków Senatu z r. 1871 Nr. 680, z r. 1876 Nr. 17, stosują się i do sądów gminnych i do sądów pokoju, a to tém więcéj, że wezwania i kopje wyroków posyłane są przez nich do miejsca rzeczywistego zamieszkania.

Co do zgodności art. 35 Kod. cyw. z r. 1825 z art. 227 Ust. post. cyw. Niema żadnéj podstawy nadawać art. 35 K. c. p. znaczenie rozciąglejsze i stosować takowy w sądach pokoju i gminnych, jedynie na zasadzie analogii z art. 227 Ust. post. cyw., jak to czynią niektóre sądy gminne, a to dla tego, że przez artykuł 227 U. p. c., jako prawo późniejsze, art. 35 K. c. p. uległ uchyleniu. Artykuł ten pozostał w swej mocy i obowiązuje jedynie w sądach ogólnych, jako przytoczony w tekście art. 1512 U. p. c., określającego, że w sądach okręgowych mogą być wytaczane akcye i na podstawie art. 26 — 35 K. c. z r. 1825.

Wypadki przewidziane w art. 26 — 35 K. c. p. dotyczą jedynie atrybucyj sądów ogólnych i dla tego prawodawca przytoczył je w tekscie art. 1512 U. p. c.

Dla lepszego przekonania się o racyonalnéj podstawie takiego poglądu, należy ocenić znaczenie zamieszkania prawnego. Jest to oświadczenie jednego z kontrahentów za zgodą drugiego o obraniu mieszkania w miejscowości, w któréj tenże w rzeczywistości nie zamieszkuje, obiera zaś je dla tego, aby tam mogły być przesyłane wezwania i inne papiery. Z takiego wyrażenia woli wypływa dla powoda prawo pozwać przeciwnika przed sąd właściwy, odpowiednio do obranego zamieszkania prawnego. Zapozew taki może być uznany za słuszny tylko pod warunkiem, aby wskazanie zamieszkania prawnego było ściśle określone i nie pozostawiało wątpliwości,

mianowicie, aby była dokładnie oznaczoną osoba, w mieszkaniu której zamieszkanie prawne obrano, lub też dom, w którym mają być wręczane pisma proceduralne (art. 35 K. c. z r. 1825).

Chcąc bliżéj określić znaczenie zamieszkania prawnego, należy wspomnieć, jak przedstawia się ta kwestya z punktu zapatrywania prawa materyalnego, ze strony formalnéj i jaka wreszcie ustaliła się co do tego praktyka w Okręgu sądowym Warszawskim.

A) Z punktu prawa materyalnego, obranie zamieszkania prawnego jest umową, na mocy której pewna osoba upoważnia drugą odbierać pisma urzędowe sądowe w miejscowości, w któréj sama nie zamieszkuje. W istocie, tego rodzaju umowa zbliża się do pojęcia pełnomocnictwa, z art 1984 K. c. f, podług którego jest to akt, przez który strona jedna daje władzę drugiéj działać w imieniu pełnomocdawcy. Nie może być obojętną dla pełnomocdawcy osobistość pełnomocnika i z tego powodu pełnomocnictwo w wyrazach „zamieszkanie prawne w Piotrkowie”, dane osobie nieokreślonéj, prawnie nie istnieje, jak niemoże istnieć pełnomocnictwo względem osoby niewiadoméj — nieoznaczonéj, wynika zatem, że pełnomocnictwo nie powinno być in blanco.

B) Ze strony formalnéj, obranie zamieszkania prawnego stanowi zasadę pociągnięcia przed sąd „in vocatio” i dla powagi rzeczy osądzonéj „rei judicatae”. W moc powyższego, dana osoba zrzeka się prawa sądzenia jéj sprawy przez sąd, wskazany przez prawo ogólne, (art. 32 U. p. c.), zgadza się odpowiadać przed sądem innym, przybyć do miejscowości często odległéj, tam przyjmować pisma proceduralne, ponosić znaczne koszta i t. p.. Ważność takiego warunku każe domniemywać pewnéj gwarancyi, że takowy jest wynikiem woli dłużnika, woli stanowczo wyrażonéj, a skutkiem tego, wzmianka, dotycząca zamieszkania prawnego, powinna być podpisana całém imieniem i nazwiskiem dłużnika.

Nie należy zapominać, że obranie zamieszkania prawnego jest w ścisłym związku z procedurą t. j. z obrzędami, a tém samém połączone jest i z interesem publicznym. Wyrok musi poprzedzać vocatio in jus, które spełnia osoba urzędowa i w miejscu, które na mocy autentycznych danych, wyobraża miejsce zamieszkania prawnego.

Przy rozbiorze saméj sprawy i w obecności stron, kwestya formy jest często drugorzędną, gdyż brak form może być uzupełniony przez wyjaśnienia samych stron. Jeśli jednak strona wezwana nie staje, sąd przedewszystkiem, t. j. przed rozsądzeniem sprawy i bez względu na jéj rodzaj, powinien przekonać się, czy został spełnionym należycie obrzęd „in jus vocationis”. Cel zaś tegoż nie tylko, aby na nim oprzeć powagę rzeczy sądzonéj i nadać wyrokowi moc wykonalności, lecz także, aby stronie pozwanéj dać możność rozważyć zasady akcyi, lub wykonać zobowiązanie dobrowolnie.

(d. n.)

Matrosow, Sędzia pokoju.

JURISPRUDENCYA SENATU.

Z Departamentu cywilnego.

Wyrok w sprawie Szmidta z Bankiem Polskim.

Senat Rządzący rozpoznawał prośbę adwokata przysięgłego Małkowskiego, obrońcy Adolfa Szmidta, o uchylenie wyroku Izby sądowéj Warszawskiéj z dnia 31 Października 1887 roku, w sprawie z powództwa Banku Polskiego przeciwko Szmidtowi o 8400 rs.

Zważywszy:

1) że, w myśl art. 331 i 777 Ust. post. cyw. w razie powołania się podczas rozpraw ustnych na nowe okoliczności lub nowe dowody, strona przeciwna może żądać, aby posiedzenie było odroczoném;

2) że na posiedzeniu Izby sądowéj obrońca Banku przedstawił nowe dowody, w obec czego obrońca Szmidta prosił o odroczenie sprawy;

3) że Izba sądowa oddaliła to żądanie, niewyjaśniwszy przyczyny odmowy (wyrok Senatu z r. 1875 Nr. 266);

4) że chociaż w wyroku przytoczoném zostało, iż Izba nie rozpoznała nawet tych dowodów, ponieważ uznała je za niemające w sprawie żadnego znaczenia, to jednak wyjaśnienie takie w wyroku nie poprawia uchybienia, które miało miejsce na posiedzeniu, skutkiem bowiem niewyjaśnienia przyczyny odmowy podczas posiedzenia, obrońca Szmidta uważając, że prawa jego zostały naruszone, wydalił się z sali posiedzeń i nie złożył ustnych wyjaśnień w saméj sprawie, Senat Rządzący, nie rozpoznając innych punktów skargi kassacyjnéj, postanawia: wyrok Izby sądowéj, w skutek obrazy art. 331 i 777 U. p. c. uchylić i sprawę przesłać pod ponowne rozpoznanie innego departamentu tejże Izby.

Dep. III Ap. Nr. 562/85.

Wyrok w sprawie małżonków Franckie przeciwko Kapłanowi.

Senat Rządzący rozpoznawał prośbę obrońcy Andrzeja i Huldy małżonków Franckie o uchylenie wyroku Izby sądowéj Warszawskiéj z dnia 30 Października 1887 roku w sprawie z powództwa małżonków Franckie przeciwko Kapłanowi o służebność przejazdu.

Zważywszy:

1) że Izba sądowa oddaliła powództwo małżonków Franckie, jako właścicieli nieruchomości w m. Kaliszu o przyznanie im prawa służebności przejazdu przez przyległą nieruchomość Kapłana, ponieważ uznała, iż takież żądanie małż. Franckie, przeciwko temuż pozwanemu i oparte na tychże zasadach raz już oddaloném zostało przez wyrok Izby z dnia 31 Sierpnia 1882 r.:

2) że taki wniosek Izby, wyprowadzony wyłącznie z treści dołączonych do sprawy dokumentów i dotyczący meritum sprawy, nie ulega sprawdzeniu w drodze kassacyi (art. 5 Org. wł. sąd.);

3) że Izba sądowa w obec takiego wniosku, wbrew mniemaniu skarżącego, musiała, w myśl art. 895 U. p. c., oddalić żądanie małż. Franckie;

4) że oddaliwszy powództwo małż. Franckie z téj zasady Izba sądowa, wbrew objaśnieniu skarżącego, nie potrzebowała rozpoznawać dokumentów, przedstawionych na dowód prawa małż. Franckie do wzmiankowanéj służebności, Senat Rządzący skargę obrońcy małż. Franckie na mocy art. 793 U. p. c., bez skutku pozostawia.

Dep. III Ap. Nr. 804/83,

JURISPRUDENCYA
DEPARTAMENTÓW CYWILNYCH
IZBY SĄDOWEJ WARSZAWSKIEJ
rok **1888**
półrocze 2-e.

1195. (15) *Czy wyłączenie z pod aresztu funduszów, złożonych w kassie oszczędności, z mocy Najwyższego ukazu z dnia 13 (25) Lipca 1843 roku zostało uchyloném przez Ust. Post. Sąd. Cyw. w myśl art. 249 postanowienia o wprowadzeniu Ustaw?*

Sąd okręgowy Warszawski wyrokiem z dnia 11 Kwietnia 1888 r. przecząco na to pytanie odpowiedział, uznając, iż Magistrat zasadnie odmówił żądaniu komornika sądowego i sędziego pokoju co do wydania summy rs. 187 kop. 40 na rzecz M. z funduszów; złożonych w kassie oszczędności przez Joannę P.

Izba sądowa wyrok ten zatwierdziła z takich pobudek:

1) że Magistrat m. Warszawy, odmawiając wydania z funduszów P. złożonych do kassy oszczędności postąpił zupełnie zgodnie z art. 4 Najwyższego ukazu z dnia 13 (25) Lipca 1843 r., z mocy którego fundusze wnoszone do tego rodzaju kass, nie ulegają żadnemu aresztowi i egzekucyi ani za należności skarbowe, ani też prywatne, lecz całość zwraca się z narosłymi procentami tym osobom, które wnosiły je do kassy.

2) że ze skargi powodowéj i złożonych dokumentów wynika, iż przytaczane przez M. w usprawiedliwieniu powództwa zasady są następujące:

a) M. mniema, iż z chwilą wprowadzenia do gubernii Królestwa Polskiego zmiany sądownictwa w 1876 r. postanowienie art. 4 Najwyższego ukazu z dnia 13 (25) Lipca 1843 r. z mocy art. 249 postanowień o wprowadzeniu Ustaw sądowych należy uważać za uchylone.

b) jeżeliby zaś to postanowienie i zachowało moc swoją, to nie może ono mieć podług zdania M. zastosowania do aresztu przy egzekucyi wynagrodzenia zasądzonego za szkody, zrządzone skutkiem przestępstwa;

c) na czynności komornika sądowego co do położonego aresztu na funduszach P., ani też na postanowienie sędziego pokoju o wydanie z tych wkładów 187 rs. 40 kop. nie były podane w swoim czasie skargi, ani ze strony Magistratu ani ze strony P., a zatem Magistrat podług zdania M. powinien był wykonać postanowienie sądu.

Wszystkie jednak te zasady nie znajdują poparcia w prawie.

W Ustawach sądowych z dnia 20 Listopada 1864 r. i w postanowieniu o wprowadzeniu ich do okręgu sądowego Warszawskiego nigdzie nie powiedziano, iżby oprócz wprost wskazanych w nich wyłączeń tego lub innego funduszu od aresztów w poszukiwaniu od dłużników pretensyi, żadne inne postanowione przez te lub inne szczególne przepisy wyłączenia nie mogły mieć miejsca. Przeciwnie wnosząc z treści art. 633 Ust Post. Sąd. Cyw. należy przyjść do wniosku, iż przy opracowaniu Ustaw sądowych, wcale niemiano na celu stanowić wyczerpujących w tym względzie przepisów. W art. 633 Ust. powiedziano, iż władza lub urzędnik, u których znajdują się w depozycie lub w rozporządzeniu majątek dłużnika lub summy pieniężne, obowiązani są, otrzymawszy tytuł wykonawczy z mocy postanowienia sądu o dozwolenie położenia aresztu, wstrzymać aż do nowego zawiadomienia, wszelkie wypłaty dłużnikowi prócz wypadków wyraźnie w prawie wskazanych. Użyte w tym artykule ogólne wyrażenia „w prawie" dowodzi, iż ono ma na względzie nie tylko wyłączenie z pod aresztu funduszów dłużnika przewidzianych w Ust. Post. Sąd. Cyw., lecz w innych przepisach, o ile one wprost nie są uchylone i zniesione przez Ustawy sądowe. Taki wniosek potwierdzają motywy do art. 633 Ust., w których powiedziano, iż władza i urzędnicy, otrzymawszy tytuł wykonawczy, dozwalający położenie aresztu na należących lub przypadających do wypłaty dłużnikowi summach, nie powinny ich wypłacać dłużnikowi,

z wyjątkiem jednak tych przypadków, gdy oni są obowiązani do postąpienia przeciwnego, podług istniejących dla nich przepisów.

Opierając się na wyżéj przytoczoném założeniu i zważywszy:

a) iż istniejąca przy Magistracie m. Warszawy kassa oszczędności, jak to wynika z Najwyższego ukazu z dnia 13 (25) Lipca 1843 r., z mocy którego ona jest założona, ma w liczbie instytucyj kredytowych szczególne przeznaczenie, aby niezamożnym ludziom dać możność pewnego i korzystnego umieszczenia drobnych summ, i tém pomagać do zebrania z czasem funduszu, mogącego mieć znaczenie przy rozpoczęciu jakiegokolwiek procederu przy zawarciu małżeństwa lub w ostatecznéj potrzebie w razie starości, choroby i w ogóle w wypadkach nieprzewidzianych;

b) że takie szczególne przeznaczenie téj kassy może być tylko urzeczywistnione, przy istnieniu art. 4 rzeczonego ukazu;

c) że dla tego zastosowanie do wnoszonych wkładów do téj kassy ogólnych, postanowionych w art. 1079—1083 Ust. przepisów o skierowaniu egzekucyi do kapitałów dłużnika, znajdujących się u władz administracyjnych, sądowych lub kredytowych, byłoby niezgodném z przeznaczeniem kassy;

d) że szczególne przeznaczenie téj kassy, żadnym specyalnym przepisem nie jest uchylone.

Należy przyjść do wniosku, iż postanowienie w art. 4 Najwyższego ukazu z dnia 13 (25) Lipca 1843 r. po wprowadzeniu Ustaw sądowych do gubernij Królestwa Polskiego w roku 1876 utrzymaném zostało w swéj mocy, w rzeczonym zaś artykule nie ma wyjątku dla tego przypadku, gdy dochodzone jest od dłużnika wynagrodzenie szkód, zrządzonych skutkiém przestępstwa.

Nadto przytoczony wyżéj art. 633 Ust. Post. Sąd. Cyw. upoważnia władzę administracyjną, jaką jest istniejąca przy Magistracie kassa oszczędności w myśl prawa z d. 13 (25) Lipca 1843 r. do niewykonywania rozporządzeń władz sądowych co do aresztów na złożone u téj władzy summy, gdy to rozporządzenie jest zgodne z przepisami.

Wyrok z dnia 29 Listopada 1888 roku Nr. 746 D. I.

KRONIKA CYWILNA.

Pośrednictwo w adwokaturze.

Wszystkie prawie sądy starają się przeciwdziałać pokątnéj adwokaturze, która się tak bardzo rozpleniła u nas. W ostatnich latach, najgorliwiéj pod tym względem pracowały niektóre zjazdy sędziów pokoju; jeden ze zjazdów nawet wydał rozporządzenie, wzbraniające wstępu do kancellaryi osobom notorycznie znanym zjazdowi, jako zajmujący się pokątną adwokaturą. Wszystkie jednak usiłowania nie doprowadziły dotąd do pożądanego rezultatu w obec braku odpowiednich postanowień prawa, na których mogły by się oprzeć.

Zdawało by się, że w obec wyraźnych przepisów postępowania cywilnego sądowego i organ. władz sądowych, określających, kto może zajmować się praktyką obrończą, jawne występowanie przed sądami w tym charakterze przez osoby, niemające ani praw, ani kwalifikacyj wymaganych w tym razie, będzie zawsze udaremnionem. Inaczéj się jednak dzieje, znalazł się bowiem środek znakomity do obejścia prawa, a środkiem tym pozorne ustąpienie praw do dokumentu za pomocą cessyi.

Cessya przenosi prawa rzeczywistego właściciela pretensyi do poszukiwania od dłużnika zapłaty na rzecz nabywcy. Nabywcą tym i t o w większości wypadków, nabywcą fikcyjnym, jest właśnie taki quasi obrońca. Zdarza się, że pretensye wątpliwe, co do których wierzyciel stracił już nadzieję wyegzekwowania czegośkolwiek od dłużnika, panowie tacy nabywają za byle co i następnie procès prowadzą na rzecz swoją, ale najczęściéj pomiędzy wierzycielem a quasi obrońcą następuje układ o przeprowadzenie sprawy w sądach i wyegzekwowanie należności za pewne wynagrodzenie. Wówczas wierzyciel ceduje swoje prawa na rzecz takiéj osoby, otrzymując w zamian rodzaj przeciw pisma, że dokument pozostaje własnością poprzedniego posiadacza i że wyegzekwowana należność będzie mu wypłacona po strąceniu jedynie kosztów sądowych i umówionego wynagrodzenia. Przed sąd przeto przychodzi już pokątny doradca, jako właściciel dokumentu, a sąd oprócz własnego przeświadczenia, nie posiadając żadnych innych dowodów, że przychodzi, nie wierzyciel rzeczywisty, lecz quasi obrońca, musi patrzyć spokojnie na obejście przez niego prawa.

Osoby, które się nie dotykały bliżéj téj rzeczy, wyraziły by zapewne zdziwienie, dla czego interesanci, mogąc mieć w tym razie pomoc prawnika fachowego, udają się do pokątnych doradców. Tłómaczy się to tém, że żaden adwokat nie podejmuje się wytaczania procesów na swój koszt i na swoje ryzyko, gdy tymczasem klijent takiego quasi obrońcy nie daje żadnéj zaliczki, tak, iż uzyskanie wyroku, a nawet wyegzekwowanie należności, następuje bez żadnych z jego strony kosztów, a chociaż po ukończeniu zapłaci więcéj, niż adwokatowi, woli to jednak, aniżeli płacić z góry, nie mając pewności, że sam należność otrzyma.

Drugą przyczyną jest to, że działalność adwokata kończy się właściwie z chwilą uzyskania wyroku ostatecznego, a tymczasem tu się dopiero rozpoczynają największe trudności i przeszkody, zwalczania których adwokat nie może podjąć nieraz, bo

ubliżało by to jego godności i było by przeciwne jego powołaniu. Pokątny doradca nie cofnie się przed niczem, użyje wszelkich środków i swego najczęściéj dopnie — należność odzyska.

Wraz z wprowadzeniem nowych zasad ustroju sądowego i nowéj procedury w roku 1876, powstała cała kategorya osób, które widziały możność obejścia prawa i zajęcia się korzystnym procederem egzekwowania, szczególniéj mniéj pewnych należności. Z początku nie śmiało, z pewną lękliwością i jakby pod maską; późniéj coraz śmieléj, a obecnie już zupełnie swobodnie odkrywszy przyłbicę, występują w sądach.

Najwidoczniejszą jest ich działalność w tutejszym Sądzie handlowym. Na każdém prawie posiedzeniu ławy przepełnione są nimi i podczas, gdy ten lub ów adwokat staje w jednéj jakiéjbądź sprawie, quasi obrońcy mają ich po kilka na raz.

Nie można zaprzeczyć, że Sąd handlowy niejednokrotnie starał się w granicach prawa przeciwdziałać temu i ograniczyć ich działalność, czy to uznając fikcyjne poręczenia za niedostateczne, do wybrania forum, czy to uznając, iż zwykłe cessye na dokumentach mogą być stosowane jedynie do weksli i t. p.. Usiłowania te Sądu handlowego nie przyniosły skutku, gdyż Izba sądowa, mając na względzie jedynie zasady formalne, nieraz orzeczenia Sądu handlowego uchylała.

Często się zdarza, że sprawa w toku powikła się, powstaną różne wątpliwości i kwestye prawne, wtedy pokątny doradca, nie umie sam sobie poradzić i udaje się do adwokata przysięgłego, oddając mu sprawę; nie będę tutaj zastanawiał się nad tém, czy adwokat przysięgły, wiedząc o tém, kto do niego przychodzi i że przychodzi ze sprawą cudzą, którą w charakterze adwokata podjął się prowadzić, powinien sprawę taką przyjąć lub odrzucić, aby nie ułatwiać obejście prawa, bo to zależy od pojmowania swego stanowiska, powołania i etyki obrończéj, pragnę tu tylko zwrócić uwagę czytelników na nowe orzeczenie Izby sądowéj, które jeszcze bardziéj może ułatwić prowadzenie spraw przez osoby, nieposiadające żadnych kwalifikacyj.

Niejaki J. K., którego obecność w sądach często zauważyć można, otrzymał od domu zagranicznego J. C. R. plenipotencyę zwykłą do prowadzenia sprawy w tutejszych sądach przeciwko S. Na plenipotencyi tylko podpis mocdawcy został poświadczony przez miejscowego rejenta. K. ze swéj strony dał znowu plenipotencyę adwokatowi przysięgłemu W., w któréj wyraźnie powiedział, iż upoważnia go do prowadzenia wszystkich spraw jego i jego klientów.

Na mocy takich plenipotencyj zostało wytoczone powództwo przeciwko S.. Sąd handlowy wydał wyrok zaoczny, zasądzający należność. W opozycyi obrońca pozwanego wniósł ekscepcyą na podstawie 4 punktu art. 571 Ust. post. cyw. zarzucając, że powództwo zostało wytoczone przez osobę, która nie miała do tego prawa.

Sąd handlowy, wychodząc z zasady, że upoważnienia do prowadzenia spraw w sądach, mogą być dawane jedynie adwokatom przysięgłym lub obrońcom prywatnym, że K. ani do pierwszéj, ani do drugiéj kategoryi nie należy, skutkiem czego plenipotencya udzielona przez dom zagraniczny J. C. R. nie może mu nadać prawa stawania w sądach, że z tego powodu i plenipotencya, jaką dał adwokatowi W., jest nieformalną, pozostawił akcyę bez rozpoznania.

Izba sądowa postanowienie to uchyliła i w motywach przytoczyła: że chociaż prawo w celu zabezpieczenia interesów osób, mających sprawy w sądach, ustanawia pewne ograniczenia pod względem wyboru osób na pełnomocników w sądach, albowiem pozwala prowadzić sprawy cudze tylko adwokatom przysięgłym i obrońcom prywatnym, a w wyjątkowych tylko razach osobom prywatnym (art. 353 Org. wł. sąd. i 245 Ust. post. cyw.), to przecież ograniczenie takie może mieć jedynie na celu zapewnienie stronom prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i zabezpieczenie ich interesów i przekraczać tych granic nie powinno; z tego powodu, gdy plenipotencya do prowadzenia sprawy dana jest osobie, nie mającéj prawa stawania przed sądami w sprawach cudzych, to osoba taka może ze swéj strony oddać plenipotencyę swą adwokatowi przysięgłemu, wtedy już bowiem wybraną zostaje osoba właściwa i interes strony jest dostatecznie zabezpieczony (wyr. dep. cyw. kas. Senatu Nr. 900 z roku 1870, 881 z roku 1872 i Nr. 56 z roku 1878).

Pomijając już to, że orzeczenie Izby może mieć bardzo niepożądane następstwa, bo da możność pokątnym doradcom wystepowania w charakterze adwokatów przed stronami i że rozwinie szkodliwe pośrednictwo, bo doradcy tacy, przyjmując sprawy i pobierając za nie honorarium, będą od siebie dopiero odstępowali sprawy adwokatom przysięgłym za wynagrodzenie niższe, co da możność bez pracy zbierać owoce, to i pod względem prawnym trudno w zupełności podzielić poglądy Izby sądowéj, wyłuszczone w sprawie, którą przytoczyliśmy.

Przedewszystkiem w rozdziale o pełnomocnictwach Ustawa postępowania cywilnego w art. 248 stanowi, że tylko adwokat przysięgły może złożyć: 1) albo plenipotencyę zaświadczoną w porządku przepisanym 2) albo plenipotencyę, na któréj podpis mocdawcy będzie poświadczony przez rejenta, policyę lub sędziego pokoju, co zaś do osób prywat-

nych to tym nie służy prawo składania plenipotencyj, o których mowa w punkcie 2 art. 248 i pełnomocnictwo ich może być udowodnione przez złożenie plenipotencyi urzędowéj (art. 247).

Do sprawy omawianéj została złożoną plenipotencya, wydana za granicą, na któréj tylko podpis przedstawiciela domu zagranicznego R. został poświadczony przez tamtejszego rejenta. Gdyby nawet uznać, że plenipotencya ta jest dobrą, to i wówczas ponieważ w brew obowiązującym tutaj przepisom została wydana K. do prowadzenia sprawy domu handlowego R. przeciwko S. we wszystkich sądach, a K. nie posiada świadectwa, które by mu dawało prawo stawania w tutejszych sądach, to sama przez się plenipotencya taka nie ma znaczenia.

Mojem zdaniem, K. mógł by wybrać ważnie adwokata do spraw tylko w takim razie, gdyby posiadał plenipotencyę ogólną do zajęcia się wszystkimi interesami R. i był jakby jego przedstawicielem tutaj, lub téż gdyby otrzymał specyalne upoważnienie do wyboru adwokata do téj sprawy, a nie plenipotencyą do prowadzenia sprawy samoistnie.

Nie mając takich plenipotencyj, K. nie mógł upoważniać adwokata do prowadzenia sprawy, choćby z mocy téj odwiecznéj rzymskiéj zasady, że nikt nie może drugiemu odstąpić praw lepszych, aniżeli sam posiada. Nie mógł K. sam w téj sprawie stawać przed sądem, *ergo* nie mógł takiego prawa odstąpić adwokatowi.

Wyroki Senatu, na które powołuje się Izba kwestyę tę poruszyły w motywach tylko ubocznie i położenie rzeczy w sprawach, w których wyroki te zapadły, było zupełnie odmienne, a przytem z motywów Senatu nie można przyjść do przekonania co do tego, jakie były złożone do spraw plenipotencye, a to zdaje się być rzeczą rozstrzygającą.

Sprawę tę głównie dla tego poruszam, że może mieć ważne społeczne znaczenie z powodów, o których mówiłem wyżéj.

S. L.

ZMIANY OSOBISTE.

— Bolesław Podgórski, kandydat do posad sądowych przy Sądzie okręgowym w Warszawie, mianowany sędzią śledczym w powiecie Tychwińskim gub. Nowogrodzkiéj.

— Sędziowie śledczy: w Płocku Perewoznikow, w Warszawie Sierpowski i w Radzyniu Knipowicz mianowani podprokuratorami: pierwszy w Kielcach, drugi w Lublinie i trzeci w Siedlcach.

— Kandydat do posad sądowych przy Sądzie okręgowym w Charkowie, Kapustiański, mianowany sędzią śledczym w powiecie Władysławowskim gub. Suwalskiéj.

— Sekretarz prokuratora w Tule, Przysiecki, otrzymał nominacyę na sędziego śledczego w pow. Bogorodickim gub. Tulskiéj.

— Podsekretarz Izby sądowéj w Kazaniu, Malinowski, mianowany sędzią śledczym w pow. Ardatowskim gub. Symbirskiéj.

— Kandydaci praw Uniwersytetu Warszawskiego, Chęciński i Fronckiewicz zapisani zostali. jako kandydaci do posad sądowych: pierwszy przy prokuratorze w Kiszyniowie, a drugi przy sędziu pokoju w Maryampolu.

— Tłómaczem przy tutejszym Sądzie handlowym mianowany Konstanty Prokopowicz, rzeczstudent Uniwersytetu Charkowskiego.

— Sędziami gminnymi z wyborów zostali: Heronim Bujakiewicz w okr. 5 pow. Tureckiego gub. Kaliskiéj, Gustaw Jakacki w okr. 1 i Jan Plenkiewicz w okr. 2 pow. Radomskiego, Władysław Boguski w okr. 2 pow. Kozienickiego, Jan Koźmiński w okr. 5 i Stanisław Bogusławski w okr. 6 pow. Opoczyńskiego, Leon Werner. w okr. I pow. Sandomierskiego, Michał Piotrowski w okr. 5 i Jan Szczepański w okr. 6 pow, Opatowskiego, Karol Gantner w okr. I i Feliks Młodzianowski w okr. 6 pow. Iłżeckiego.

---

† Zmarli: Tomasz Nowakowski b. obrońca przy Warszawskich departamentach rządzącego Senatu; Kazimierz Kuksz kandydat prawa.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu rejentowi w Szczebrzeszynie: 1) Podzielamy opinię pańską, że byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, ażeby do aktów notaryalnych przywiązaną była wprost moc wykonawcza, tak, jak to było u nas przed reformą sądową. Właściwość téj zmiany była już jednak w „Gazecie Sądowéj” wykazywaną w poruszeniu zaś na nowo tego przedmiotu nie widzimy pożytku;

2) Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że przepis art. 256 Ust. not. stosuje się nietylko do aktów sprzedaży, ale także do darowizn, zamian, słowem do wszelkich sposobów przeniesienia własności;

3) Sporządzenie inwentarza pozostałości jest aktem zarządu, dla żony przeto małoletniéj do uczestniczenia w tym akcie dostateczną jest asystencya męża; wpływanie do takowego jéj kuratora nie jest wymaganem przez prawo.

WYKAZ

domów, zalegających w opłacie raty Kwietniowéj 1889 roku.

Nr domu	Data sprzedaży	REJENT	pożyczka	wadium	licytacya od
1521	23 Stycznia	Ciunkiewicz —	31000	6200	46500
1529	—	Dziewulski —	38000	7600	57000
2313AB/XXXI	—	Józefowicz —	12500	2500	18750
2360C	—	Kretkowski —	10000	2000	15000
141H Praga	24 Stycznia	Paklerski —	2500	500	3750
278/8A Praga	—	Przysiecki —	14000	2800	21000
423	—	Rapacki —	6200	1240	9300
537	—	Rutkiewicz —	4500	900	6750
658	—	Skabiczewski —	13900	2780	20850
716	—	Sobierański —	3500	700	5250
1038B	—	Walęcki —	2500	500	3750
1487	25 Stycznia	Lilpop —	10000	2000	15000
1653A	—	Maciejewski —	13000	2600	19500
2171K	—	Masłowski —	4500	900	6750
2416	—	Rapacki —	6000	1200	9000
2416A	—	Rutkiewicz —	12000	2400	18000
2847	—	Sobierański —	12500	2500	18750
268	27 Stycznia	Ciunkiewicz —	22000	4400	33000
331	—	Dziewulski —	4300	860	6450
745/6	—	Kretkowski —	35000	7000	49500
1013B	—	Paklerski —	30000	6000	45000
2287C	—	Wydżga —	16000	3200	24000
2311F	—	J. Zawadzki —	7000	1400	10500
2358A	28 Stycznia	Aleksandrowicz	6000	1200	9000
2423A	—	Ciunkiewicz —	14000	2800	21000
402 Praga	—	Kulikowski —	5000	1000	7500
715A	—	Lilpop —	16000	3200	24000
842/3	—	Masłowski —	7000	1400	10500
1018	—	Paklerski —	10000	2000	15000
1032	—	Przysiecki —	15000	3000	22500
1041/1156	—	Rapacki —	7500	1500	11250
1147C	—	Skabiczewski —	16000	3200	24000
1147D/XXIV	—	Sobierański —	4000	8000	6000
1671	29 Stycznia	Chodecki —	24000	4800	36000
2313AB/S	—	Lilpop —	6500	1300	9750
2370J	—	Maciejowski —	7000	1400	10500
2569	—	Olszowski —	9000	1800	13500
2648B	—	Przysiecki —	12000	2400	18000
3112	—	Skabiczewski —	6000	1200	9000
5283	—	Sobierański —	3000	600	4500
5433	—	Walęcki —	3000	600	4500
536	—	J. Zawadzki —	6000	1200	9000
1333	30 Stycznia	Aleksandrowicz	8500	1700	12750
1447	—	Chodecki —	54000	10800	83000
276	—	Jałowiecki —	7000	1400	10500
739A	—	Józefowicz —	81500	16300	122250
739B	—	Kretkowski —	7000	1400	10500
2794A	—	Kulikowski —	39000	7800	58500
769	—	Masłowski —	11000	2200	16500
232 Praga	—	Sobierański —	6000	1200	9000
1920/21B	—	J. Zawadzki —	3000	600	4500

OGŁOSZENIA.

Dnia 21 Grudnia 1889 roku.

W IMIENIU JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI.

Sąd Handlowy w Warszawie w wydziale upadłości na posiedzeniu sądowém w składzie następującym: Przezydujący K. K. Mijakowski, Członkowie sądu: W. G. Kremky, J. M. Frejder, Sekretarz F. K. Podlewski, rozpatrzywszy wniesione w dniu dzisiejszym przez adw. przys. Jasinowskiego, działającego w imieniu Szpechta, Łazarza Borowskiego, Icka Hirszhorna i Pinkusa Apfelbauma, podanie o ogłoszenie upadłości kupca Warszawskiego Abrama Ioska Majznera, postanawia:

1) ogłosić upadłość kupca Warszawskiego Abrama Joska Majznera, oznaczając początek upadłości d. 7 Września starego stylu 1889 r.

2) Sędzią Komisarzem massy mianować członka sądu W. G. Kremky, kuratorem zaś **adw. przys. Wagnera**.

3) delegować komisarza sądowego Antoniego Holtorfa do opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się w Warszawie w mieszkaniu tegoż przy ulicy Twardéj Nr 2, w sklepie przy ulicy Nalewki Nr. 24, tudzież w innych miejscach, gdzie takowy się okaże.

4) osobę upadłego zabezpieczyć przez oddanie go pod dozór policyjny.

5) wyrok niniejszy wywiesić w sali Sądu Handlowego, wypis zaś ogłosić we właściwy sposób.

6) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowéj egzekucyi.

Oryginał podpisali obecni.
Zgodnie z oryginałem za sekretarza
(podpisał) Nowakowski.

Sędzia komisarz

massy upadłości

ABRAMA JOSKA MAJZNERA.

na zasadzie art. 476 Kod. han. wzywa wszystkich wierzycieli upadłego Abrama Joska Majznera, aby w dniu 8 (20) Stycznia 1890 r. o godzinie 11-éj rano stawili się w wydziale upadłości Sądu Handlowego w Warszawie (Długa Nr. 7) z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, celem przedstawienia w myśl art. 480 Kod. Handl. potrójnéj liczby kandydatów na syndyków tymczasowych.

Warszawa dnia 28 Grudnia 1889 r. (9 Stycznia 1890 r.).

Sędzia Komisarz (podpisał) *W. Kremky.*

Za zgodność kurator massy.

Ferdynand Wagner,
adwokat przysięgły.—Marszałkowska 110.

Wyszła z druku książka p. t.

O WYDAWANIU PRAW

i ustrój instytucyj prawodawczych rossyjskich

PRZEZ

Stanisława Libickiego

W części I-éj mieści się wykład ogólnego pojęcia o prawach zasadniczych; podział praw na rodzaje; określenie znaczenia i mocy prawa; w jaki sposób ogłaszają się prawa w ogóle i podług praw rossyjskich; jak ustalić datę, odkąd prawo obowiązuje; o mocy wstecznéj prawa. **W części II éj**: Ustrój Rady państwa, Komitetu ministrów, Rady ministrów i Senatu ze szczególném uwzględnieniem I-go departamentu.

Nabywać można w Redakcyi „Gazety Sądowéj" (Sosnowa Nr. 11).

Cena rs. 1 z przesyłką rs. 1 kop. 20.

Дозволено Цензурою. — Варшава, 4 Января 1890 года.

Druk Noskowskiego, Mazowiecka 11. — Redaktor **Feliks Jezioranski** — Wydawca **Filip Flamm.**